

# CEIFUH ADLIW

Hufiec ZHP Poznań-Wilda

---



Internetowa wersja gazetki dostępna pod adresem  
[ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

## Druhny i Druhowiel

Zbliżają się wakacje i czas wyjazdów na obozy. Jeżeli jeszcze nie zabraliście się za pobranie karty obozowej zróbcie to prędko. Nie chcecie przecież stracić najlepszej przygody zucha, harcerza, którą się wspomina przez wiele jeszcze długich lat. I nie zapominajcie o nas. Po wakacjach wrócimy i zamieścimy Wasze przygody ☺

*pwd. Agnieszka Barwicka HR  
Kom. III Szczepu – Drużynowa 17 PDH  
Redaktor Naczelny*

---

### INFO

- **XXI Złot Hufca**, zorganizowany przez 33 PDHs „Łosie” odbył się w dniach 16-18.05. 08 r. w bazie Hufca Poznań-Nowe Miasto w Imiołkach. W wyniku zmagania złotych I miejsce i zaszczyt organizowania XXII zlotu uzyskała 26 PDHm. Kolejne miejsca: II - 17 PDH oraz III - 10 PDH oraz wyróżnienia: 33 PDHw, 71 PDH, 8 PDH, drużyna próbna.

- **Mecz piłkarski harcerze vs ministranci** zakończył się zwycięstwem harcerzy 9:3. Reprezentacja Hufca spotkała się z reprezentacją ministrantów z Parafii pw. Maryi Królowej 24 maja, na starym stadionie Warty. Gorące podziękowania dla wszystkich zawodników, a także dla wspaniałych kibiców. Organizatorami spotkania byli dh Piotr Łukaszewski (17 PDH) i dh Krzysztof Nawrocki (92 PDH).

- **Dzień Dziecka**. 1 WGZ zaprasza 31.05 o godz. 10:00 zuchy oraz harcerzy młodszych do Dębiny na grę z okazji Dnia Dziecka. Koszt 7 zł (napój, coś słodkiego, nagrody). Zgłoszenia do 28.05, do sam. Arletty Boruckowskiej. Wpłaty za grę można zostawić w hufcu.

- **Msze św. harcerskie**. W pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. 17:00. Najbliższa msza 1 czerwca. W trzecią niedzielę miesiąca, w kościele pw. Św. Trójcy na Dębcu. Najbliższa msza 15.06 o godz. 11:15.

- **Komisja Stopni Instruktorskich** - pierwsze czwartki miesiąca o godz. 19:30. Najbliższe posiedzenie 5 czerwca. Przypominam o pisemnym raporcie próby.

- **Lednica 2000**. Tegoroczne Lednickie Spotkanie Młodych, podczas którego będziemy pełnić służbę odbywa się w dniach 7-8 czerwca. Zgłoszenia proszę kierować na adres: zhp.lednica2008@wp.pl do dnia 27 maja 2008 roku.

*hm. Andrzej Dyderski  
Komendant Hufca*

---

## NEWSY Z KAPLINA

Hej, hej, hej... witam wszystkich i zapraszam na relację z biwaku roboczego, który odbył się od 30.04 do 4.05 br. oczywiście.

Jak już nakazuje tradycja na roboczym majowym było multum wiary, a dokładnie 41 osób z 14 jednostek. Roboty było od groma, więc zaczęliśmy 31 z samego rana. I od razu była rzeźnia ☺. Tym razem postanowiliśmy nie dać za wygraną i zakończyć w końcu wielo miesięczny bój o przepchanie kanalizacji wyprowadzonej z umywalni. W ruch poszły łopaty i siła mięśni, przekopano spory obszar i po wielu godzinach wyśmienitej zabawy w szambie i kręceniem spiralną... vitcory ☺ i woda teraz płynie aż miło. W międzyczasie w umywalniach zostały pochowane wszystkie przewody i pomalowane wieszaki, na piękny granatowy kolor (jedyń dostępny ☺). W innej części bazy, doskonała ekipa naprawiała i tworzyła nowe kanadyjki, chłopacy z 18 PDH poza-

lepiali dziury w drodze pozostałym po montowaniu ścianek działowych gruzem, a inna ekipa, tym razem dziewczyn pomocowały groty do masztów. Z bardziej lajtowych prac można wymienić, palenie zbędnych mebli, malowanie pomostu, podestu łącznika, karczowanie (już standardowe), zaszpachlowanie pęknięć w kuchni i inne drobne, ale wdzięczne prace typu grabienie kąpieliska. Została też przekuta ściana w łaźniach do poprowadzenia kanalizy z nowych Wc-tów i młynków do... wiecie czego ☺. W wolnym czasie, a było go mało, bawiliśmy się w „Mausa”, „Prawdę lub prawdę” i jak zawsze dużo siedzenia przy ognisku. Z mojej strony to tyle. Dziękuję wszystkim w imieniu referatu kwatermistrzowskiego za całą pracę, i poświęcenie. Do zobaczenia za miesiąc.

*pwd. Mateusz Dorna  
Szef Referatu Kwatermistrzowskiego*



## GITARĄ I PIÓREM

### Nie ma takich gór

Maciej Starnawski,

Znowu gdzieś bez celu gnasz  
W kieszeni serce, w oczach strach. Bezsenność  
I raz na wozie, a raz pod  
Za rokiem znów przemija rok. Codziennosc  
Poszukaj w sobie prawdy  
Wtedy zrozumiesz, że wiara w siebie  
Kruszy nawet najtwardszy glaz

A D  
E D



ref. Bo nie ma takich gór, których byś nie przeskoczył  
I nie ma takich słów, które mogłyby zranić Cię  
Tylko prawda otwiera tak oczy  
Niech zrozumie to dziś każdy z nas  
I od siebie zacznie zmieniać świat

A D  
A D h E / A

Dokąd zmierzasz pytam się  
Ile złego jeszcze zmieści się. W człowieku  
Czy może lepszy być ten świat  
Gdy brata wciąż zabija brat. Od wieków  
Poszukaj w sobie prawdy  
Wtedy zrozumiesz, że wiara w siebie  
Kruszy nawet najtwardszy glaz

ref. Bo nie ma takich gór, których byś nie przeskoczył...

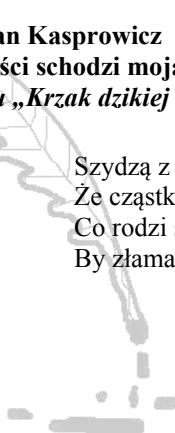
---

### Jan Kasprowicz W ciemności schodzi moja dusza (Z tomiku „Krzak dzikiej róży”)

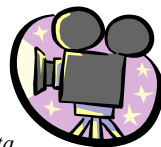
W ciemności schodzi moja dusza,  
W ciemności toń bezdenną,  
Pól Elizejskich już nie widzi,  
Zawisła nad Gehenną.

Szydzą z mej duszy potępińce,  
Że cząstka jasnej mocy,  
Co rodzi słońca, nie ma władzy,  
By złamać berło nocy.

W górze nad losem mojej duszy  
Boleje anioł biały,  
A tutaj szyki potępińców  
Szydlerczo się zaśmiały.



## POD ROZWAGĘ



*Prawo Harcerskie to zaledwie 10 punktów. To niewiele zważywszy na mądrość jaka jest w nich zawarta. Miło jest słyszeć jak podczas biegu, przejęta harcerka czy harcerz recytuje kolejno wyuczone zdania, ale czy rzeczywiście oto chodzi?*

Czym jest oszczędność? Jest to pytanie, na które zapewne każdy odpowie nieco inaczej. To, na czym ktoś próbuje oszczędzić dla drugiej osoby może być zupełnie nieznaczące i niepotrzebne. Różne priorytety, potrzeby są uzależnione od wielu czynników np. poziomu życia, dochodów, wychowania, świadomości społecznej i ekologicznej itd.

Człowiek żyjący dostatnio na pewno będzie miał bardziej wyszukane oszczędności aniżeli przeciętny obywatel. Nie jest to oczywiście regułą. O oszczędności można mówić w różnych aspektach życia. Może ona dotyczyć wydawanych pieniędzy na zbędne rzeczy. Co ma miejsce często i sami tego doświadczamy. Można też wspomnieć o ochronie środowiska. Mam tu na myśli różne zasoby (szczególnie te nie odnawialne) bezmyślnie tracane. A patrząc bardziej przyziemnie, warto czasem zrezygnować z kupna słodczych, chipsów – rzeczy, bez których można się spokojnie obejść. Oszczędność na drobiazgach uczy mądrego gospodarowania i poszanowania dla pieniądza. A jeśli oszczędność jest połączona z ofiarnością to mamy komplecik („Harcerz jest oszczędny i ofiarny”), który każdemu sprawi radość i swojego rodzaju satysfakcję z możliwości niesienia pomocy.

Czym zatem jest ofiarność? Na pewno rodzi się ona ze współczucia i chęci udzielania pomocy. I rzeczywiście taka ofiarność jest pozytywna i dobra. Nie dotyczy ona tylko kwestii finansowej, ale również każdej innej formy ułatwienia życia. Gorzej, kiedy ktoś chce być szlachetny jedynie na pokaz. A co warto podkreślić jeszcze gorsza bywa obojętność.

Harcerz powinien wyrabiać w sobie umiejętność oszczędności i jednocześnie ofiarności przez dostrzeganie potrzeb innych ludzi. To wyrabia charakter, poprawia samopoczucie, ułatwia planowanie przyszłości oraz uczy delikatności i wrażliwości w podejściu do wielu sytuacji życiowych i ludzkich tragedii.

Najbardziej kontrowersyjnym punktem Prawa Harcerskiego, wzbudzającym wiele poruszenia jest X punkt. Myślę, że uwagi wszelkiego rodzaju i wątpliwości rodzą się u osób, którym nie odpowiadają narzucone zakazy i ograniczenia. Zwyczajnie są dla

nich niewygodne. Nie ukrywam, że czytając kilka razy te dwa wersy sama zaczęłam się głębiej zastanawiać nad wymaganiami narzuconymi przez ten punkt. Pierwsza część dotyczy wyrobienia w sobie silnej woli w kontrolowaniu własnego postępowania tego, co się mówi i tego, co się myśli. To bardzo trudne zadanie i wymaga ogromnej pracy nad sobą i rozsądkiem. Czystość w mowie... nieocenzurowane słowa wypowiedziane przy normalnej komunikacji są zbędnym przerwaniem, który we wszelkim nadużyciu staje się wręcz „rażący” i uniemożliwia konwersację. Czystość w myśli... i tu zaczynają się schody. Ciężko ocenić, co ktoś w danej chwili pomyśli. Właściwie jest to niemożliwe. Na szczęście każdy ma swoje sumienie, według którego postępuje. Plusem jest to, że nawet, jeśli „uplamimy” własne myśli możemy próbować „sprząć zabrudzenia” dobrymi uczynkami i odpowiednim postępowaniem. Dla chcącego nie trudnego, a każdy harcerz musi pamiętać, że warto stawiać sobie cele i być coraz lepszym człowiekiem.

Druga część wzbudza szczególnie emocje. Tytoń i alkohol jako główne używki są jednym z najbardziej pożądaných towarów na świecie. Co gorsza potrafią silnie uzależnić i zniszczyć zdrowie. „Wszystko jest dla ludzi, – wielu tak uważa! Należy ustrzeżać się rzeczy, które są zbędne do normalnego funkcjonowania i w dodatku tak bardzo szkodliwe i niedobre. Dlaczego tak wiele ludzi sięga po papierosy? Jedni z przyzwyczajenia (właściwie już z uzależnienia), inni chcą być na topie bo trzymają „fajkę” między palcami. A nawet, jeśli ktoś nie pali to będąc w pobliżu osób palących staje się bezbronnym biernym palaczem. Alkohol to według niektórych ludzi sposób na smutki, zapomnienie i uwolnienie się od rzeczywistości. Dodaje odwagi, ale też nabija % w organizmie i może wspomagać lub rozbudzać agresywne zachowania. Rozsądny harcerz wie, co jest dobre a czego należy się ustrzeżać. Potrafi odmówić sobie pewnych rzeczy. Człowiek nie palący papierosów i nie pijący jest silniejszy! A dlaczego...? Bo jest Wolny!

*pwd. Katarzyna Kruk  
Drużynowa 18 PDHż*

## O wychowaniu patriotycznym cz. 2

*Zamieszczając ten artykuł chcielibyśmy podziękować druhowi Jerzemu za przypomnienie o prawdziwym duchu harcerstwa - PATRIOTYZMIE. O tym, o czym tak naprawdę coraz więcej z nas zapomina. Idee harcerstwa są niezmiennie. Tylko metody przekazywania idei się zmieniają. Pamiętajcie o tym!*

Inne znaczenie ma omawianie wykładu Polski do europejskiej i światowej cywilizacji. Może bowiem rodzić świadomość dumy narodowej z roli Polski w świecie. Polacy mają przecież prawo do satysfakcji przy ocenach udziału ich rodaków w rozwój kulturalny i cywilizacyjny świata. Niestety szkolnictwo podstawowe przekazuje w tej kwestii stanowczo zbyt mało informacji. Wspomina się głównie Mikołaja Kopernika i Marię Skłodowską-Curie. Oczywiście słusznie. Przypomnijmy tylko, że Maria Skłodowska jest jedyną kobietą, która nagrodę Nobla otrzymała dwukrotnie. Ale z Polski pochodził amerykański laureat tej nagrody – Michelson. Mimo tych przykładów można stwierdzić, że szczególnie doceniany jest nasz wkład w rozwój nauki. Kopernik, który wykazał matematyczną jedność praw ziemskich z kosmicznymi (ustalając, że mniejsze ciała krążą wokół większych) stał się prekursorem całej ścisłej nauki nowożytnej. Bez jego konstatacji nie powstałyby teorie Galileusza, Newtona, jak i Einsteina. Wspomnieć trzeba innego polskiego fizyka L. Infelda, który napisał wspólnie z Einsteinem książkę, czy M. Smoluchowskiego, który niezależnie od Einsteina sformułował prawa ruchów

Browna. S. Banach należał do światowego grona najwybitniejszych matematyków, a A. Tatarski – logików. K. Twardowski zainicjował cenioną szkołę filozoficzną, zaś K. Ajdukiewicz był twórcą radykalnego konwencjonalizmu. Łukasiewicz z kolei zainicjował logikę wielowartościową. Polscy uczeni zasłynęli wieloma osiągnięciami także w innych dziedzinach, np. w astronomii, czy medycynie.

Kilku polskich kompozytorów, w tym oczywiście Fryderyk Chopin, zalicza się do grona najwybitniejszych muzyków świata. A przecież mamy uznanych pisarzy i poetów (H. Sienkiewicz, W. Reymont, Cz. Miłosz i W. Szyborska zostali uhonorowani nagrodą Nobla), wybitnych plastyków, ludzi teatru i filmu.

Nie należy oczekiwać, że uroczystości rocznicowe bezpośrednio wywołają doznania patriotyczne, estetyczne. Tego rodzaju odczucia należą do podmiotowych. Odnoszą się one do osób, które same przeżyły określone wydarzenia w sposób emocjonalny. Dla pozostałych stanowią one zwykłą informację, która może być podłożem dla właściwej oceny. To samo dotyczy wychowania moralnego uczącego współżycia ludzkiego.

*hm. Jerzy Szymański*

---

## HARCERSKIE WSPOMNIENIA

### Alternatywna wersja biwaku roboczego.

Był to 30 kwietnia 2008 roku. Przydzielili mnie do 92 zmechanizowanej. O godz. 19.30 znalazłem się na dworcu głównym PKS. 35 minut później podjechał nasz transporter, aby zabrać nas do Międzychodu, stamtąd miał nas odebrać komendant tamtejszej bazy szkoleniowej. W naszym oddziale znalazły się takie osoby jak Góral, Kiku, Wojtas. Dziewczyn też nie zabrakło, Klaudia, Natalia, Agnieszki - bo były dwie, Sandra, Paulina. Trasa była nudna, odciałem się od reszty, słuchałem MP3. Staralem się nie myśleć o tym, co mnie czeka. 2 godziny jazdy, czułem się jak sardynka w puszcze.

Droga się dłużyla, a czas leciał coraz wolniej, ale w końcu męki się skończyły, dojechaliśmy do Międzychodu. Gdy wysiedliśmy z transportera, na placu stał Hammer. Niestety tylko jeden, reszta była potrzebna na miejscu. No nic, zapakowaliśmy się na dwa razy. Najpierw pojechalem ja z Natalią, Agą i Sandra. Komendant wysadził nas trochę przed bazą, musieliśmy iść sami ciemną nocą przez las, na szczęście baza była „tuż za zakrętem”. Doszliśmy do „starej kuchni” odłożyliśmy plecaki i czekaliśmy za resztą oddziału. Gdy pojawili się pozostali postanowiliśmy udać się na „Czeskie” - na pewno

każdy, kto przeszedł szkolenie w Kaplińskiej bazie wie, czym jest miejsce, do którego się udaliśmy. Niebo było wspaniałe, pierwszy raz widziałem tak ogromną ilość gwiazd na niebie.

W starej kuchni jak zwykle było zimno, trzeba było nagrzać w piecu, ale tym już się zajęły odpowiednie osoby. Siedzieliśmy przy stole - ja, Mateusz Dorna, Ajto, Klaudia i inne osoby, nie pamiętam już. Zostaliśmy pokonani, tekstem Ajta, który zwracał się do Mateusza - „Jestem z siebie dumny, że mam dłuższego niż Dorna”, wszyscy rzucili się do ogromnej salwy śmiechu, która doprowadziła mnie do łez - oczywiście chodziło mu o nóż. Wieczór minął śmiesznie, to taki relaks był przed następnym dniem. Poszliśmy spać ok. 3.30 albo nawet jeszcze trochę później. Jeszcze tego samego dnia wstałem wraz z Góralem i Ajtem o 6.30 rano, aby przejść się wokół jeziora. Nie ma to jak poranny spacer, na świeżym powietrzu maszerując przez las. Nim obeszliśmy je całe w bazie pojawił się sierżant - Łukasz Dorna pseudonim Fenix, lub też Orzeł, jak kto woli - jednak nie zaleca się do niego mówienia „Orzeł”. Zjedliśmy naszą poranną rację żywnościową i nim się obejrzelśmy do kuchni wszedł komendant, który nakazał Mateuszowi odczytanie rozkazu. Dostałem przydział wraz z Góralem na drodze z kuchni do toalet. Nasze zadanie było proste - zaminować, aby wyróżnić drogę by ta biegła po linii prostej, a nie łuku - dziwne, bo pierwszy raz spotykam się z taką metodą. Agnieszki, Sandra i Paulina dostały przydział w magazynie - montowały pociski „ziemia - powietrze” - to taki chwyt, bo w naszej bazie szkoleniowej używa ich się w okresie letnim jako maszty do namiotów. Mateusz, Ajto i Maras rozminowywali pole, ale nie znaleźli nic ciekawego oprócz rur ściekowych, które z resztą przeczyścili. Kiku i Wojtas szykowali łaźnie do zbliżającego się szybkimi krokami turnusu szkoleń - aby nadawały się do użytku trzeba było ładnie się pobrudzić. Jak już skończyliśmy z Góralem, komendant wysłał nas, aby im pomóc. Dostaliśmy dłuto i młotek, mieliśmy ściągać płytki z podłogi. Trzaskamy tym młotkiem i po kilku mocniejszych uderzeniach trzeba było chwilkę odetchnąć. Zaczynają Górala „Ludzie wysyłają sondy na marsa, budują ogromne budowle na 100 pięt, ale kurde nikt nie wpadł na to jak

szybciej ściągać płytki ze ścian.” Niecałe 5 minut później wchodzi komendant do łaźni - „Chłopaki widzę, że zmęczeni, może wzmieście młot udarowy z magazynu.” No to świetnie, 30 minut się męczaliśmy, a tuż obok oczekiwał nas młot udarowy. Jak tylko się chwyciliśmy za niego to poszło z górki. Gdy skończyliśmy, przeszliśmy pomagać reszcie przy kanalizacji, a później wolne do końca dnia. Tak minął nam pierwszy dzień pracy. Myślałem, że będzie gorzej, ale jakoś poszło. Jeszcze tego samego dnia dojechał st. kapral Krzysztof Nawrocki. Następnego dnia zaś dostaliśmy zadanie karczowania lasu.

Nie ma to jak nowoczesne metody - wciśnęli nam do rąk siekiery i rozpoczęliśmy tę monotonną pracę. Tym oto sposobem zleciały nam 4 godz. Karczowanie lasu, to największa nuda. Nic ciekawego się nie dzieje. Zero wybuchów, zero adrenaliny, zero czegośkolwiek, co sprawiłoby, że nie umieralibyśmy z nudy. Po wykonaniu zadania przeszliśmy się, z Krzychem i Góralem na „Szeken” pochodzić trochę po bagnach. Tak jak myślałem Góral musiał zrobić coś głupiego i wpaść do wody, na całe szczęście tylko do kolan, bo gdyby było głębiej to mieli byśmy z Krzychem problem, nie z tego powodu, że pewnie za chwilę się zapadnie, ale z tego powodu, że nie mogliśmy ze śmiechu jak wpadł do tego bajorka. Góral zawsze zrobi coś totalnie potrzaskanego, on ma to we krwi. Wieczór minął nam jak poprzednie, było dużo śmiechu, kolacja żeby tylko się zapchać i do spania. Sobota, dzień, w którym wracaliśmy do domów. Wstałem o 7.20, umyłem się i przygotowałem do wymarszu, Krzychu i Góral wstali troszkę później, oczywiście na końcu wstała Aldona ;) Zjedliśmy śniadanie, sprawdziliśmy czy wszystko spakowane i w miarę możliwości ogarnęliśmy po sobie i ruszyliśmy w pośpiechu do Międzychodu gdzie czekał na nas transporter który miał nas zabrać do Poznania. Wracaliśmy w składzie Krzychu, Góral, Aldona, Aga, Paulina i ja. Szkolenie jak szkolenie, dużo pracy, ale warto było pojechać. Wieczory były wolne i można było pochodzić trochę po okolicach naszej bazy szkoleniowej.

*Mł. Filip Kolodziej*  
92 Poznańska Drużyna Harcerzy

## Pomysł na zbiórkę ... - Zabawy

### Bitwa o kapelusza

*Zabawa polega na:* Dobiegnięciu z kapeluszem do celu.

*Potrzebujecie:* Kapelusza i kij.

1. Podzielcie się na dwie drużyny. Namalujcie na ziemi pole gry. W środku pola wbijcie kij, a na nim zawieście kapelusza.
2. Ustawcie się naprzeciw siebie, za liniami pola. Na komendę wbiegają pierwsi z obu drużyn. Każda z nich próbuje zdobyć kapelusza.
3. Przeciwnik usiłuje złapać tego, kto zdobył kapelusza, zanim dotrze on z powrotem za swoją linię. Jeżeli mu się to uda, zdobył dla swojej drużyny jeńca.
4. Jeżeli nie to sam zostaje jeńcem. Wtedy wybiegają po kapelusza następni. Wygrywa drużyna, która ma więcej jeńców.

### Sztafeta

*Zabawa polega na:* Rzucaniu, łapaniu i bieganiu sztafetowym.

*Potrzebujecie:* Piłkę i pałeczkę.

1. Utwórzcie dwie grupy. Jedną drużynę tworzą rzucający, drugą - biegający. Każdy biegacz musi jeden raz obiec pole gry. Po nim bierze pałeczkę następna i biegnie dookoła.
2. W tym czasie rzucający muszą bardzo szybko podawać sobie piłkę. Za każdą złapaną piłkę otrzymują 1 punkt. Gdy wszyscy biegacze przebiegli swoją trasę, należy policzyć punkty rzucających. Następnie biegacze rzucają, a rzucający biegną. Zwycięża drużyna, która zdobyła największą ilość punktów.

*pwd. Natalia Gronau*

*drużynowa drużyna próbnej*

## NA LUZAKU...

### „Wizja scoutingu w prehistorii”

Na samym wstępie pragnę poinformować, iż po konsultacji z samym sobą dochodzę do wniosku, że najlepszym przykładem jest ukazanie prehistorycznych Australopithecus Anamensis, są osoby bardzo dobrze mi znane. Jak wyglądałyby, scouting w prehistorii? Na to pytanie, aby odpowiedzieć musimy sięgnąć po środki pomocnicze. Poprosiłem o pomoc, więc dh. Łukasza, dh. Krzysztofa, dh. Filipa (samo siebie) oraz dh. Sebastiana, z 92 Poznańskiej Drużyny Harcerzy. Są to cztery wspaniałe okazy tętniące życiem. Każdy z nich pełni w drużynie jakąś funkcję - drużynowy, przyboczny, zastępowy, szeregowy. Jednak, co się stanie, gdy cofniemy ich w rozwoju o sto tysięcy lat. Prawdopodobnie ich poziom IQ zmaleje w zależności od pełnionej funkcji - czym niższa funkcja tym więcej punktów IQ przypadnie. Znacznie zmieni się także wygląd zewnętrzny postaci, tu również w zależności od funkcji ulegnie on znacznym zniekształceniom. Wysunięte czoło do przodu, cofnięta szczęka, znaczne owłosienie pach i stóp oznacza o wysokiej funkcji w stadzie. Wsunięte czoło oznacza dużą pojemność czaszki, co daje większą przestrzeń na wzrost tego małego chomika znajdującego się w kołowrotku pod pokrywą kości czaszkowej - z lekcji biologii wiemy, iż czym większe stworzenie, tym większa jego siła tzn. chomik będzie szybciej biegał, co da większą wydajność w myśleniu.



Prawdopodobnie ten osobnik będzie tworząc podziału w drużynie na funkcje - tak zwany „funkcji-podział dla władzy mojej”.

Wysunięte czoło oraz szczęka, delikatne owłosienie w okolicach klatki piersiowej i busz włosów na twarzy oznacza funkcje prawej ręki w stadzie. Wsunięte czoło pełni taką samą funkcję jak w poprzednim osobniku, jednak wysunięta szczęka oznacza zarozumiałość i lenistwo. Busz na twarzy ma na celu zasłonięcie osobnikowi oczu, co ograniczy przywódco stada niepotrzebnych problemów i narzekań, które będzie musiał wysłuchać - prawa ręka ma to do siebie, że zawsze wszystko krytykuje. Czasem ma to pozytywny wpływ na rozwój sytuacji, jednak częściej kończy się to rozdrażnieniem lidera, co doprowadza do bójki przy użyciu kamieni i tytłków - z reguły prawa ręka przegrywa, gdyż nic nie widzi przez zasłaniający busz włosów rosnących na jego twarzy. Schodząc coraz niżej natrafiamy na osobnika stosunkowo mądrego, jednak to pozory. Jego nieodparta chęć niszczenia i destrukcji wywiera na podopiecznych podobne zachowania, jednak nie ma on potrzebnych środków do takich zabaw, musi zadowolić się kijkami i kamieniami. Cofnięte czoło, wysunięta szczęka mają znacznie inne niż u pozostałych dwóch osobników. Górna część głowy - czoło oznacza mózg, zupełnie cofnięty w rozwoju - tak jak by zatrzymał się w czasie. Wsunięta szczęka

oznacza pozytywną cechę - chęć do pracy i rozwoju. Pełni on w stadzie funkcje nauczyciela - uczy on jak z patyków i kamieni zbudować schronienie - jego teoria jest zębna, gdyż nakazuje budować je pod drzewem nawet w trakcie wyładowań atmosferycznych - od tego czasu liczba ofiar zabitych przez burzę znacznie zmalała o ponad 100%. Nie ma on zbyt dużego owłosienia, ma to negatywny wpływ w trakcie zimy, kiedy to nie chroni go nic przed mrozem. Ostatnia, najniższa warstwa w stadzie, ale za razem najliczniejsza. Włosy wyrastające z czubka głowy sięgające do samej ziemi - daje im to znaczne schronienie w trakcie mrozów. Osobniki uczą się dopiero. Nabywają one wiedzę przez wszystkie swoje dni

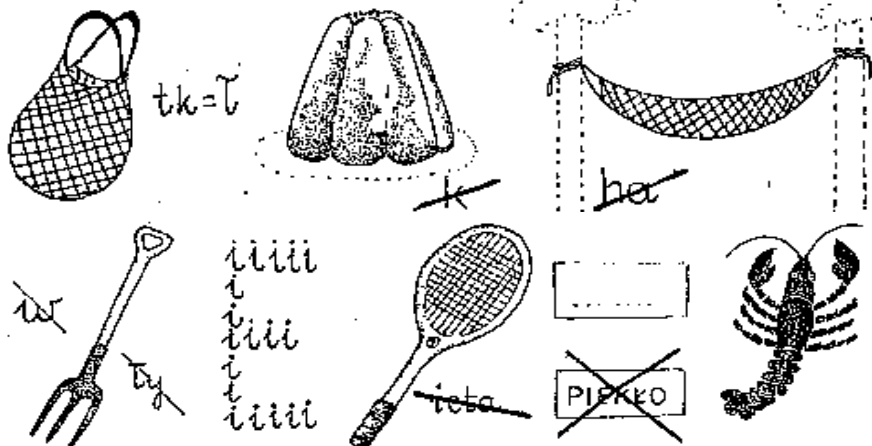
istnienia. Nie wiedzieć, czemu zyskały one przydomek „Kubiaki”. Jednak jak by nie patrząc wyglądem przypominają one znacznie nas - ludzi. Nie mają żadnych wyróżniających cech, co nie daje im żadnej funkcji w stadzie. Chłoną one dość szybko wiedzę i potrafią wykorzystywać ją w praktyce.

Jaki możemy wyciągnąć wniosek z tego? Przez całe swe życie każdy z przedstawicieli danej grupy pełni swoją funkcję.

To tylko przykłady, ale każdy z nas, każdy drużynowy, przyboczny, zastępowy czy też szeregowy przedstawiałby się właśnie tak lub też bardzo podobnie, sto tysięcy lat temu.

*Mł. Filip Kołodziej (92 PDH)*

## Na luzaku – Rebusów ciąg dalszy



### DYŻURY W HUFCU.

Poniedziałek	18.00 - 19.00 - komendnat
Wtorek	17.00 - 19.00 - cała komenda
Środa	17.00 - 19.00 - dh. Gosia (sprawy programowe)
Czwartek	18.00 - 19.30 - dh. Zuza (sprawy organizacyjne)
Sobota	11.00 - 13.00 - komendant, skarbnik

(w sobotę, czasem coś może wypaść, więc lepiej uzgodnić przybycie)

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Prosimy również żebyście się podpisali stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie. Nie uznajemy anonimów, na życzenie nazwisko może pozostać do wiadomości redakcji, a artykuł będzie podpisany pseudonimem.

### „CEIFUH ADLIW” - Gazetka Hufca ZHP Poznań-Wilda im. Jana Kasprowicza.

Redaguje zespół: pwd. Agnieszka Barwicka – Red. Naczelną, pwd. Natalia Gronau, pwd. Katarzyna Kruk, pwd. Paulina Piotrowska, pwd. Łukasz Doma, pwd. Mateusz Doma, hm. Andrzej Dyderski, mł. Filip Kołodziej, HO Maciej Żytkowiak.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl) Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)